KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi (dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 3 Czerwca — № 43. — Roku 1846

KOMISJA RZĄDOWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH i DUCHOWNYCH.

Według wiadomości na pewnéj drodze otrzymanych. targ na wełnę w mieście Kaliszu w dniach 16/28 17/29 i 18/30 maja r. b. odbyty okazał wypadki następujące:

W ogóle dowieziono wełny centnarów	1314	funtow 60
Z téj zakupili krajowi około .	820	. —
Zagraniczni . . .	394	. —
Razem cent.	1214.	

Pozostało więc nie sprzedanéj cent. 100 funt. 60 wspomniona wełna, była dobrze wypraną i przyrządzoną; została zaś sprzedaną po cenach od 50 do 100 talarów za centnar. czyli niżéj od cen przeszłorocznych, na cienkiéj wełnie od 10 do 12 na ordynaryjnéj od 3 do 5 talarów na centnarze cięźkim.

Jeszcze w żadnym roku na jarmarku Kaliskim tak prędko wełny nie rozkupiono, jak w roku bieżącym.

Wielu kupców zagranicznych odjechało bez zrobienia interesu dla braku produktu, objawiono więc z tego powodu życzenie, aby na przyszłość więcéj wełny dowiezionéj być mogło, co by i targ tamtejszy znaczniejszym uczyniło i równą dogodność tak właścicielom owczarń jak i kupcom wełny zapewniło.

Wiadomość niniejsza zamieszcza się tu jako wskazówka, z któréj zapewne właściciele przysłać mający wełnę na targ Warszawski korzystać nieomieszkają.

WYJĄTKI ZE SPRAWOZDANIA BANKU POLSKIEGO

(Dokończenie).

Z przedsięwzięć handlowych i przemysłowych, w roku 1845 przez Bank dokonanych, wymieniamy następujące:

1. *Papiernia w Jeziornie.* W roku 1845 nadzwyczajna powódź dotknęła ten zakład. Reperacja uszkodzonych śluz i grobel spowodowała kilku miesięczną przerwę biegu fabryki, i znaczne zmniejszenie produkcji papieru. Wyrobiono go w ciągu tego roku za rs. 75,747 k. 56 1/2, sprzedano za rs. 74,765 kopiejek 93.

Magazyny. Do Magazynu w Nowym Dworze nie przyjmował Bank w ciągu r. 1845 na skład zboża od osób prywatnych, z powodu wydzierżawienia go przez Intendenturę Armji Czynnéj. W Magazynie w Włocławku było zsypanego zboża przez osoby prywatne w r. 1845 wraz z pozostałością z r. 1844 korcy 27,785, z tego pozostało na rok 1846 korcy 990. Zaliczenia na to zboże przez Bank udzielone wynosiły rs. 22,745 k. 50 i całkowicie wraz z procentem i kosztami składu zostały zwrócone.

W składach warszawskich złożono w ciągu 1845 r. 8,446 centnarów wełny i 147 cent innych towarów. Obrót wełny w ogóle znacznie był mniejszy w roku 1845 niż w r. 1844, gdyż wełna od ręki pokup znajdowała. Z téj przyczyny także nie korzystano z gotowości Banku, do dawania zaliczeń na wełnę w czasie jarmarku w Kaliszu.

Kanał Augustowski. Podług decyzji Rady Administracyjnéj, rachunki z wydatków na budowę kanału Augustowskiego rozpoznane być mają przez Komitet ustanowiony do ocenienia wydatków na Górnictwo, poczém nastąpi ostateczne uregulowanie należytości Bankowi za zaliczenia na Kanał przypadających. Kanał sam zostaje ciągle w Administracji Zarządu Komunikacji Lądowych i Wodnych; Bank czyni jeszcze zaliczenia, ale tylko na te roboty, które w r. 1844 wyanszlagowane były, i które obecnie pod kierunkiem Zarządu są wykonywane

W lasach przy tartaku parowym w Jaworze reszta drzewa do Banku należącego została w r. 1845 wycięta; zajmowano się przytém dalszą sprzedażą remanentów tarcic i bali Sprzedaż machin jeszcze nie doszła do skutku.

Fabryka Machin na Solcu. Wartość obstalunków przez zakład Solecki w r. 1845 otrzymanych, wynosiła około 160,000 rs., wartość robót wykonanych około rs. 150,000

Warzelnia Soli w Ciechocinku. Z powodu powtórzonego kilkakrotnie w r. 1845 wezbrania Wisły i zatrzymanego przez to biegu Warzelni, niemniéj z powodu nieprzyjaźnéj w ogóle do tężenia Solanki w tym roku atmosfery, produkcja Soli warzonéj w zakładzie ciechocińskim wynosiła tylko cent. Berlińskich 85,553 fun. 63 to jest mniéj od produkcji z roku 1844 o cent. Berlińskich 9,649 fun. 9. Otwór Swidrowy, pogłębiony w tym roku do 1409 stóp, dla znalezienia pokładu Soli Kamiennéj, nie odpowiedział powziętéj nadziei. Gdy oprócz tego zdaniem Geologów, dalsze pogłębianie żadnego nie obiecywało skutku, postanowiono czynność tę zaniechać i poprzestać na zaprowadzeniu stosownych urządzeń do czerpania otworu Solanki bogatszéj o 1 1/2 procentu od téj, jaka dotąd z innego otworu do warzelni Soli czerpana była.

Górnictwo. Należytość Banku z zaliczeń dla Górnictwa czynionych zmniejszyła się w ciągu r. 1845 o rs. 282,542 k. 64 przez odpisane z niéj wartości pozostaléj przy Banku Warzelni Soli w Ciechocinku i przez uiszczone ze Skarbu raty. Pozostałość na r. 1846 wynosi jeszcze rs. 2,795,495 k. 73 1/2 i składa się: *a*) Z reszty zaliczeń w epoce administracji Banku do końca roku 1842 poczynionych w summie rs. 1,723,547 k. 34 1/2, z któréj odejdzie jeszcze wartość Zakładu Machin na Solcu pozostałego przy Banku, reszta zaś spłacona zostanie przez Skarb ratami. *b*) Z zaliczeń teraźniejszemu Wydziałowi Górnictwa

przy Kom. Rz. P. i Sk. udzielonych na kapitał obrotowy i odlew ammunicji rs. 709,678 k. 54 1/2. c) Reszta, pozostałości pochodzi z Zaliczeń na rachunek interesu cynkowego i innych pomniejszych, w związku z rachunkami Górnictwa będących. Ułożenie rachunków zaliczeń z epoki administracji Górnictwa przez Bank, wstrzymujące dotąd ostateczną w księgach Banku regulacje powyższych należytości, jest już n ukończeniu.

W ciągu r. 1845 wpłynęło do Kassy Banku monety rs. 17,604,086 k 47 1/2 wypłacono zaś rs. 17,956,735 k. 2

Z całorocznego obrotu funduszów osiągnięto czystego dochodu rs 440,521 k. 27 1/2. Istotne atoli zyski z r. 1845 wykazałyby wyższą nierównie cyfrę, lecz nie wzięto do zysków prowizji od dawniejszych aktywów, której odzyskanie mogłoby uledz trudnościom, a nadto niektóre mniéj pewne, a do dawnéj również epoki odnoszące się aktywa, do prawdziwéj swéj wartości zniżonemi zostały.

Wiadomość dla jadących z Warszawy do Petersburga.

Mieszkańcy Warszawy i w ogóle ci którzy jechali do Petersburga przez Królestwo Polskie, po przyjeździe do Kowna, bardzo często nie mogli ruszać w dalszą drogę dla tego, że miejsca w powozach pocztowych zajmowali wcześniéj inni podróżni.

Szukając środków do bezzwłocznego przewozenia passażerów z Warszawy, i niechcąc pozbawić możności jechania w powozach pocztowych tych, którzy z Rossyjskich gubernji jadą przez Kowno. Pan Głównozarządzający departamentem Poczt postanowił, aby niezawiśle od powozów pocztowych, kursujących obecnie między Petersburgiem i Kownem po razy trzy w tydzień, urządzić szczególniéj dla podróżnych zagranicznych, czyli w ogóle jadących z Warszawy i Królestwa Polskiego, przez Kowno, do Petersburga i napowrót, jeszcze osobną karetę z 6 ciu miejscami wewnątrz i 2-ma zewnątrz któraby jeździła raz w tydzień, a zimą bryczki, z Kowna do Petersburga i napowrót, z tym warunkiem, aby miejsca w tych powozach dawane były do Kowna tylko tym osobom, które przybędą z Warszawy lub Królestwa Polskiego, a jeżeli miejsca zbywać będą, w takim tylko razie dawać je innym podróżnym.

Tym więc sposobem podróżni nie napotkają już żadnéj przeszkody w przejeździe od Warszawy do samego Petersburga. Wspomnione karety będą wyprawiane: z Petersburga w Czwartki, a z Kowna w Środy, z Petersburga wyprawioną będzie kareta po raz pierwszy 16, a z Kowna 22 maja

Ceny oznaczone za każde miejsce na całą drogę są następne:

Za wewnętrzne po trzydzieści trzy ruble srebrem.

Za zewnętrzne po dwadzieścia dwa ruble srebrem.

Za pakunek rzeczy, oprócz dozwolonych bezpłatnie każdemu passażerowi 20 funtów, pobiera się po 5 kop. sr. od funta.

Życzący wcześnie zapisać sobie wspomnione miejsca w Petersburgu, mogą się zgłosić do wydziału karet pocztowych znajdującego się w gmachu Pocztamtu.

O GOSPODARSTWIE STAWOWÉM

(z *Tygodnika Rol. Przem. Lwowskiego.*)

W pierwszych latach po objęciu redakcjitego pisma umieściliśmy, różne sposoby pielęgnowania ryb, szczególnie w Tygodniku z roku 1842 przedmiot ten na karcie 267 w artykule „o stawach słodkiéj wody, ich zarybieniu" i t. p. obszernie jest wyłuszczony; niniejsze zaś uwagi mogą posłużyć za wskazówkę, że czysty dochod ze stawu zawisł od znajomości rzeczy: bo ryby zostaną zawsze ulubionym artykułem konsumcyjnym. Z początkiem wieku teraźniejszego ostygło wprawdzie zamiłowanie w gospodarstwie stawowém, zwrócono całą uwagę na rolnictwo i przemysł z niém połączony: mniemano bowiem że z pola i łąk większe są przychody niżeli z przestrzeni pod staw użytéj, ale mniemanie to nie dałoby się wszędzie liczbami usprawiedliwić. Były zapewne wypadki, gdzie nie umiano korzystać ze stawu, użyto więc jego przestrzeni pod łąki lub uprawę zboża i ta większe przyniosła korzyści, ale wielu gospodarzy pospuszczało stawy jedynie z popędu naśladownictwa. Nie jeden też z lepszéj drogi puścił się na gorszą, z któréj zwrócić się nie było już w mocy każdego bez rozstrojenia na nowo zaprowadzonego trybu gospodarstwa. Nie mówię ja żeby stawy wszędzie miały dać wyzszy dochód niż takaż przestrzeń pola; owszem staw się wtedy tylko opłaca gdy od miejsca konsumcyjnego nie daléj nad nad mil 8 lub 9 jest odległy, zbyt wiele w téj okolicy nie ma stawów i gdy hodowanie ryb prowadzone jest podług zasad naukowych. Są przykłady że w sześcioletniem przecięciu było dwa razy tyle czystego dochodu ze stawu, jak z równéj przestrzeni najlepszego pola.

Zobaczmyż teraz jak sobie potrzeba postąpić, aby z gospodarstwa stawowego zapewnić jak największe korzyści.

Pierwszą zasadą jest znać dobrze fizyczny skład wody w stawie, czy ona pochodzi ze źródeł zaskórnych, czy też głęboko z ziemi wychodzących. Woda z głębszych źródeł pochodząca, zawierająca w sobie dużo cząstek mineralnych, jest twardsza i mniéj dla ryb przydatna. Woda zaskórna jest miększa ale mniéj obfita; w obudwóch więc razach potrzeba ją pomnożyć przez napływ strumyków zdaleka płynących. Najlepsze stawy są te, które tworzy rzeczna woda, ale mają one tę niedogodność, że za większym napływem wody przez ulewy, stawy wyrywane bywają.

Położenie stawu wielki ma wpływ na gatunek wody; gdy staw położony na płaszczyznie, słońce i powietrze ze wszystkich stron równo nań działa, woda choćby twardszego składu zmiękczeje i cieplejszą się stanie; gdy zaś staw położony między górami, choćby miękką miał wodę, mniéj jest przydatny, chów ryb mniéj szczęśliwie się powiedzie: bo woda będzie zimna i mniéj nastręczy rybom pożywienia. Do pomyślnego wiedzenia się ryb przyczynia się też wiele łożysko stawu. Łożysko najeżone kamieniami jest najgorsze. Zakładając staw, potrzeba łożysko do wagi wyrównać i gliną zwyczajną na wieść i stepami ubić. Glina jest do tego najprzydatniejsza: woda pod nią nie uchodzi i staw nie tak prędko zalezie i częste szlamowanie onego nie będzie potrzebne.

W wyrozumowaném gospodarstwie stawowém musi być kilka stawów i sadzawek, to jest: główny staw, tarlisko, i odrostowy. Oprócz dobrego urządzenia, staw rybny dobry powinien mieć zawsze podostatkiem czystéj, miękkiéj zdrowéj i w pożywienie dla ryb obfitéj wody. Pierwsze jużeśmy wyłuszczyli, nad ostatnim zastanowić się wypada.

Aby staw główny oszacować, dosyć byłoby wiedzieć z doświadczenia, ile takowy w pewnym czasie, pewnego gatunku i wielkości ryb tłustych lub chudych wyżywić może? lecz gdy nie masz jeszcze doswiadczenia, skądinąd o pożywności stawu sądzić trzeba. Staw będzie dla ryb żyzny, gdy go otaczają żyzne, lub często nawożone grunta, wiele trzód hodujace pastwiska; gdy w pobliskości i powyżéj niego osiadłe są okolice; gdy się w nich wiele bydła chowa, zkąd do stawu spływające wody przynoszą z sobą wiele części nawozowych, zwierzęcych i roślinnych. Najpewniejszym będzie zawsze znakiem jego dobroci, gdy na małéj przestrzeni wiele ryb dobrze się hoduje i te prędko rosną. Do dobroci także stawu należy i to, kiedy na południe, południe-wschód i południe zachód odsłoniony, a od stron przeciwległych górami, lasami, budynkami i zaroślami jest zasłoniony.

Miernie dobry staw będzie ten w którym miernie dobréj wody skąpo, niewiele dla ryb pokarmu i którego nie bardzo dobre lub tylko dobre jest położenie, także nie będzie złym ale także i nie bardzo dobrym.

Złemi stawami zowią zaś te, które nie mają dobréj wody i téj nie wiele, gdy ta jest słona, twarda, pełna zgnilizny, łożysko ma kwaśne, rudowate i błotniste: takie stawy lepiéj osu-

szyć i na inny gospodarski użytek obrócić: ryb bowiem wiele w nich nie będzie.

Tarlisko przeznaczone na tarło ryb dorosłych, czyli na wylęganie przypłodku, w innych stawach chować się mającego. Stawy takie powinny być ciepłe, najwięcéj na cztery stopy głębokie. odsłonione mieć położenie, płaskie brzegi i chwastami niezarosłe. Gliniasty, iłowaty grunt jest dla tych stawów najlepszy. Jeżeliby stawek takiego gruntu nie miał, można go warstwą gliny na półtory stopy grubo wyłożyć. Strojnowski za najlepsze do takich stawków zakładanie uważa strumyki środkiem niektórych wsi płynące, dokądby z obór ściekać mogła gnojówka. Lecz powszechny po wsiach zwyczaj chowania na takich wodach drobiu, całkiem byłby na przeszkodzie hodowaniu w takich miejscach młodych karpi. Atoli kiedy nie można inaczéj, to na tymże strumyku stawek taki założyć o podal za wsią, dokąby drób zajść nie mógł. Co do wielkości, mogą być nie mniéj stawy mniejsze, jeden do trzech morgów i to tylko w wielkiem gospodarstwie stawowém. Wzbraniać potrzeba do nich przystępu, oprócz drobiu, bydłu, mianowicie w czasie tarła Czaple, łyski, dzikie kaczki chętnie odwiedzać ich będą, te strzelać należy. W stawkach tarłowych woda powinna zawsze, a szczególnie podczas tarcia, w równéj być wysokości. Po wytarciu tylko potrzeba jéj więcéj wpuścić. Ryby najwięcéj składają ikrę na dużych kamieniach, cokolwiek nad wodą sterczących. Hermann radzi zatém aby w tarliskach kamienie takie podawać: że zaś trudno i kosztownie byłoby wielkie kamienie sprowadzać, usypać więc można mogiłki z kamieni rzecznych lub innych. Ryby osadzają także ikrę na roślinach, dobrze więc będzie nie oczyszczać tarliska zupełnie z roślin wodnych. Strojnowski radzi tu i ówdzie narzucać suchych gałęzi, aby na nich ryby ikrę składały i to zdaje się nam być praktyczniejszém niż pierwsze dwa sposoby.

Dla szczupaków, okoniów, pstrągów i innych, lepsze są tarliska z gruntem tęgim, raczéj kamienistym niż szlamistym. Szczególnie wymagają takiego gruntu pstrągi które nadto lubią wodę czystą, zimną, źródlaną.

Stawy odrostowe dla tego tak się nazywają, że w nich się chować mają młode ryby czyli narybek wyłowiony z pierwszych aż dopóki nie odrośnie. Stawy te średniéj mogą być wielkości. Im będą miały grunt i wodę żyźniejsze tym będą lepsze. Gdzie kilka stawów położonych jest tak iż woda z jednego płynie do drugiego, tam dobrze będzie, gdy inne okoliczności dozwolą, przeznaczyć wyższe na tarło, gdyż w przeciwnym razie ryby drapieżne dostawszy się do tarłowych, wiele by szkody w zarybku zrządziły. Ze stawu odrostowego przechodzą ryby do stawu głównego i w tym zostają do zupełnego dorośnienia, te powinny być największe, najgłębsze i najżyźniejsze.

W dokładnie urządzoném gospodarstwie stawowém bywa jeszcze, oprócz trzech poprzedzających, czwarty gatunek stawów, do których na zimę albo się ze wszystkich innych stawów przesadzają ryby, i to każdy gatunek osobno, albo przynajmniéj te któreby téj pory w tamtych stawach przeżyć nie mogły. Ztąd nazywają się zimowemi lub zimochowami; mogą one i powinny być na lato spuszczone i na sucho pozostawione, jak podobnie z poprzedzających wypuszcza się woda na zimę, aby grunt ich przemarzł. Co do swej objętości, mogą być ze wszystkich najmniejsze, ale z brzegami wysokiemi i najgłębsze Głównym tych stawów warunkiem ma być to, aby miały w swym obwodzie lub też w bliskości źródło, któreby im przez całą zimę świeżéj wody dostarczało. Wreszcie kto nie ma lub mieć nie może takiego stawu, ten na trzech pierwszych poprzestać musi; ktoby ich zaś miał kilka lub kilkanaście, ten je razem we wszystkich jako jedną całość założy.

W porządnie prowadzonem gospodarstwie stawowem wybór ryb nie może na los szczęścia być zostawionym. Ktoby na los działał, tenby od losu skutku oczekiwać musiał. Nie wszystkie gatunki ryb wspólnie i w jednakowéj wodzie chować się mogą. Ta prawda główną ma być wskazówką do obrania tego lub owego, lub nawet kilka gatunków ryb, w stawie danym chować się mających. Przyrodzenie ryb, co one lubią, a od czego stronią, czém dobrze się utrzymują, a co im szkodzi, będzie także przewodnikiem do trafnego wyboru ryb i korzystnego pielęgnowania. Bardzo pożytecznie będzie dla obierającego ryby do swego stawu, gdy śledzić będzie jakie gatunki najlepiéj udają się w téj wodzie, jaka do jego stawu płynie? jeżeli jest rybna? jaki mają ryby smak, wielkość? a jeżeli w niéj ryb nie masz, jakie chowają się w najbliższych, najpodobniejszych, po takimże gruncie i z takich okolic jak jego, płynących wodach? Takie to badania pokażą czasem że korzystniéj będzie w tym lub owym stawie chować głównie karasie lub inne jak karpie.

Najwłaściwsze ryby do chowu stawowego są: karp, lin i karaś. Okonie tylko ze szczupakiem lub w stawach różnorybnych pożytecznie chowane być mogą. Że zaś karp najkorzystniejszą jest ryba do chowu, do niego więc zastosujemy dalszy ciąg wskazówek gospodarstwa stawowego. Komu zaś potrzebne będą obszerniejsze przepisy w prowadzeniu hodowania ryb, odsyłamy go do dzieł następujących: *Hermann's praktische Anleitung der Teichfischerei.* Sztuka hodowania ryb i zakładania stawów na słodkiéj wodzie przez Strojnowskiego. Rybactwo krajowe p. E. Leśniewskiego i t. p.

Zarybienie stawu głównego a czasem odrostowego, może się wykonać w części lub całkiem zaraz w jesieni, jeżeli pewne być mogą od całkowitego w zimie zamarznięcia. Właściwie zaś ryby rosnąć jeszcze mające przenosić się powinny w jesieni do stawu zimowego, a zaraz na początku wiosny do stawu im właściwego przeprowadzić je należy. Spieszyć się potrzeba z tą robotą, aby ją ukończyć przed ciepłem wiosnianem. Częstokroć rozpoczyna się już w marcu po stopnieniu lodów obsadzenie stawów. Maciorki tylko karpi późniéj się przenoszą i czeka się z niemi dopóki się woda nieco nie ogrzeje; zatrzymać je więc trzeba w osobnych zimochowach. lub po wyłowieniu pierwszych ryb, cokolwiek dłużéj zostawić. (*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOŚCI HANDLOWE

ZBOŻE.

Gdańsk 25 *maja.* Na targu tutejszym ceny jeszcze bardzo są niskie i nie pewne, gdyż dotąd w Anglji nic stanowczego względem ceł zbożowych nie wyrzeczono. Sprzedający pszenicę skłaniają się coraz więcéj do dawanych cen przez kupujących, i dla tego kilkanaście partyj po zniżonych cenach kupionych zostało Zapasy nasze zmniejszają się, bo dowozy ciągle są bardzo szczupłe; z Polski otrzymaliśmy bardzo mało, a nie wiele nawet spodziewać się ztamtąd możemy, gdyż z Galicji wywóz wszelkiego rodzaju ziarna jest zabroniony. Z Rossji pszenicę wywozić wolno wprawdzie, ale zapasy jéj małe a w Warszawie cena teraz jeszcze wyższa niżeli tutaj, dla tego pewno ztamtąd żadnych nie dostaniemy przywozów. Na sprzedaż wystawionem było na wodzie: 273 1|3 łaszta pszenicy, 50 łasz. żyta. 10 łasz. jęczmienia, 8 łaszt. grochu. Z tego przedano: 199 1|3 łaszta pszenicy 8 łasztów żyta. 11 1|6 grochu po następujących cenach Pszenicy 8 łasz. 131 fun. 510 flor. (zł. 37 gr. 21 korzec) 50 1|6 łaszta 131 funtów po 485 fl. 12 łasz 132 fun. po 477 1|2 fl. 70 łasz. 131 132 funtowéj po 477 fl. 19 łasz. 130—131 f. po 470 flor. 14 1|3 łasz. 129—130 fl. po 450 flor. 26 łasztów 130—133 fun. po niewiadoméj cenie grochu 7 1|2 łasz. po 295 flor. 2 łasz. po 275 flor.

Na rynku miejskim płacono za pszenicę 124—135 funtową 60 do 86 sr. gr. jęczmień 102—112 fun. po 42 sr. gr. owies 26 31 sr. gr. za szefel. Okowita 15 tal. za 120 kwart 80 pCt. Fr.

Londyn 21 *maja.* Dowozy angielskiéj pszenicy i innego zboża w ciągu tego tygodnia były bardzo małe, gdyż niepomyślny wiatr przeszkadzał do przybicia okrętom; zagranicznéj psze-

nicy przeszło 15,000 kwarterów przywieziono. Dziś rano mało kupców pokazało się na targu, a piękna pogoda coraz z ciągle dotąd niepewnem położeniem rzeczy względem praw Zbożowych sprawiło to, że tak w krajowéj jak zagranicznéj pszenicy obrot był bardzo mały, oba te gatunki trzymano w cenach niższych jeszcze jak zeszło poniedziałkowe. W starych ziarnach żadna nie zaszła zmiana.

Londyńskie ceny przecięciowe: **Pszenica** 59 szylingów (złotych pols. 47 gr. 5 korzec) **Jęcz.** 30 sz. 5 pen. **Owies** 24 sz. - pens. **Żyto** 34 sz 4 pensów **Groch** 34 sz. 5 pens. kwarter. *Ogólne ceny przecięciowe z ostatnich* 6 *tygodni*: **Pszenica** 56 sz. 3 pens. (45 zł. gr. 5 korzec). **Jęcz** 29 sz. 11 p. **Owies** 23 sz. 4 pens. **Żyto** 33 sz. 7 pens. **Groch** 35 szyl. 2 pens. *Cło na ten tydzień:* **Pszenica** 16 sz. od kwarteru (12 zł. gr. 24 od korca) **Jęczmień** 9 szyl. **Owies** 5 szyl. **Żyto** 9 sz. 6 pens. **Groch** 7 sz. 6 pens. od kwart. **Dowóz** z zagranicy od 16 do 22 maja: **Pszenicy** 15,532. **Jęczmienia** 5361. **Owsa** 11194 **kwarterów**.

WEŁNA.

Wrocław 27 *maja*. Dziś także na właściwych interesach jarmarcznych mało życia było, i takie tylko partje kupców znajdowały, których właściciele poddawali się nakładanym. Za to ze składów znowu kupiono kilka wielkich partyj Szląskiéj wełny i kilka zeszłorocznéj także Szląskiéj.

Z odbywającego się dziś w Swidnicy jarmarku wełnianego to tylko donieść możemy, że z przywiezionych tam 200 Centnarów wełny do południa przeszło trzecią część sprzedano, ale ze zniżeniem względem cen zeszłorocznych o 12 do 15 talarów. Kupowali zaś, jakiś Komissant nadreńskiego domu i Szląscy fabrykanci.

Wrocław 28 *maja*. Dziś doniesiono nam ostatecznie o wypadku Swidnickiego jarmarku na wełnę. Prawie cała przywieziona tam wełna, to jest blisko 2000 centnarów sprzedaną została; w końcu jarmarku ceny jeszcze bardziéj się zniżyły i dość sprzedawano taniéj jak na początku.

Na naszym jarmarku wiele dziś kupiono z pierwszéj ręki, jednakże kupcy dotąd bardzo oziębłe biorą się do rzeczy, a za powszechną prawie zasadę przyjęte zniżenie ceny o 12 do 15 tal. od ceny zeszłorocznéj, jest także podstawą dzisiejszych zakupów.

Najświeższe wiadomości z angielskich okręgów fabrycznych i o handlu wełną.

Londyn 22 *maja*. Licytacje na wełnę z kolonij i zagraniczną od tygodnia trwają pomyślnie, i już przeszło 8,500 pak sprzedano. Ciągle na licytacji znajduje się dosyć kupców i żywy jest pokup, jednakże płacone ceny nie były tak wysokie jak na ostatnich sprzedażach. Kilka tylko małych partyj Australskiéj jagnięcéj wełny otrzymały 2 szyl. 6 1|2 pensa do 2 szyl. 10 1|2 pensa za funt a wełna jagnięca z Van-Diemenslandu po 2 szyl. 4 pense fun. Licytacje skończą się niezawodnie w d. 27 maja r. b.

Leeds 15 *maja*. W wełnie zagranicznéj tego tygodnia interesa były małe, gdyż wielu kupców odjechało do Londynu, na odbywające się teraz licytacje wełniane, a inni w skutek tegoż, czekają na ustalenie się cen, nim do dalszych zakupow przystąpią. W sukiennych składach tutejszych na ostatnim targu większy ruch panował, mianowicie co do cienkich i średnich gatunków, ale za to pośledni towar wcale nie był pokupny. Ceny pozostały takie same prawie, a zapasy jeszcze teraz szczuplejsze niżeli dawniéj.

Huddersfield 12 *maja*. Dziś nie wiele nowego donieść mamy. W ogólności tak w składach sukiennych jak w składach towarów i wełny tego tygodnia szło cokolwiek lepiéj, niżeli się spodziewano powszechnie.

Rochdale 13 *maja*. Na flanellę mieliśmy dziś większy pokup, ale ceny się niepolepszyły. Targ na wełnę prawie się niezmienił, pośledne wełny bez pokupu, i spadły bardzo w cenie.

Taxa Chleba i Mięsa na miesiąc Czerwiec 1846 *roku.*

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 6; **Strucla mątowa** za gr. 6 ł. 12, **Bułka** z mąki pośledniejszéj za gr. 2 ł. 9 **Strucla** z takiejże mąki za gr. 6 funt— ł. 27. **Chleb stołowy** bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 f. 1 ł. 22; **Placek** solony za gr. 1 ł. 8. **Chleb** żytni pytlowy oraz chleb z mąki Młyna Parowego: **Bochenek** chleba za gr. 5 f. ł. 29; bochenek chleba za gr. 10 fun 1 ł. 26 bochenek chleba za gr. 20 f. 3 ł. 20 **Bochenek** chleba razowego za gr. 5 f. 1 ł. 6 bochenek chleba za gr. 10 f. 2 ł. 12 bochenek chleba za g. 20 f. 4 ł. 24 **Mięsa** wołowego funt gr. 14; krowiego lub z bukatów gr. 13; funt polędwicy gr. 28.—**Wieprzowiny** ze skórą funt gr 13; **Schabu** funt gr. 11. **Słoniny** świeżéj funt gr. 22. **Słoniny** wędzonéj czyli suszonéj f. zł. 1 **Baraniny** funt gr. —

Srednia Cena żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich, płacono za korzec 4 ćwierciowy żyta rub. sr 3 kop. 97; pszenicy rs. 5 kop ; — grochu polnego rub. sr. 4 kop. 20; grochu cukrowego rub. sr. — kop —; fasoli rs. 6 kop. 60; gryki r. sr. 3 kop. 45 jęczmienia rub. sr. 3 kop. 3 owsa rs. 2 kop. 32; mąki pszennéj przedniéj rs. 7 kop. 30; ordynaryjnéj korzec 6 ćwierciowy rs. 7 k. 86; żytniéj pytlowéj rs. 5 kop. 74 za korzec 4 ćwier. mąki gryczanéj rubli srebr. 5 kop. 0 kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs 6 k. 25; kaszy jaglanéj rs. 7 k. 65 kaszy gryczanéj drobnéj rs. 12 kop. 30 kaszy jęczm. perłowéj rs. — kop. —; kaszy jęczmiennéj ordynarnéj rs. 4 kop. 96; siana centnar 100 f. kop. 52; słomy centnar kop. 33; siana fura jednokonna rs. 2 k. — do rs. 3 kop. 45; parokonna od rs. 4 k. 5 do 5 k. 40; słomy fura zwyczajna rs. 1 k. 50 do rs. 2 k. 55; sążeń drzewa sosnowego rs. 7 k. 44; wół dobry od rs. 37—63, k. 90 wół średni od r. s. 28—36, k. — lichy 20 do 27; cielę od rs. 1 k. 65 do r. 3 k: 69; baran rs.— k. — wieprz dobry od rs. 13—18; średni od 10, do 12; lichy od 6—9; masła funt kop. 16; słoniny funt kop. 11 kartofli korzec rub. srebr. 1 kop. 48; okowity garniec kop 92 szumówki kop. 55

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 2 *Czerwca* 1846 *roku.*		żądają R. s.	żądają k	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	15	93	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93		92	70
Hamburg 300 m. k.	2 M.	141	—		—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—		—
Lipsk 100 talarów	2 M.	6	42	6	40
Mokswa 100 rub. sr.	1 M.	100	—		—
Petersburg ditto.	1 M.	100	50	1 0	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	30	75	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	30	96	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	93	—	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 Rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	79	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit na złp —		—	—	—	—
Dowody Kom Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 26 2/3